

SŁOWO

Wilno Wtorek 21 grudnia 1926 r.

O D D Z I A Ł Y:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 68

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 226, drukarni 272

Subskrypcja miesięczna z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicą 7 zł. Karta adresowa w P. K. O. Nr. 56259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr 20 groszy
Cena pocztowa wliczona w rachunek
Redakcja rękojmi niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz mil
za tekstem 10 groszy. Kronika rek
lami 15 groszy. Ogłoszenia w rubryce
ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Sprzeczne wiadomości z Kowna.

Prowokacyjne przemówienie
prof. Woldemarasa.

Antoni Smetona u szczytu władzy

Komunikat radjostacji kowieńskiej

RYGA, (PAT). L. T. A. donosi z Kowna: Premier prof. Woldemaras dał o godzinie 7 wieczorem przyjąć w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dziennikarzy obcych, których przybyła obecnie do Kowna duża ilość. Przyczyną przewrotu — powiedział minister — trzeba szukać w stosunkach wewnętrznych politycznych Litwy. Ostateczny rząd był oparty na sztucznych parlamentarnych kombinacjach. Składał się on z socjaldemokratów, laudynków i mniejszości, którym były dane bardzo daleko idące, ale bardzo niewyższe obietnice. Opinija publiczna Litwy była zaniepokojona nadmiernymi przywilejami większości. Z drugiej strony skrajnym elementem była dana swoboda zajmowania się propagandą, która podważała podwaliny państwa. Te elementy otwarcie przygotowywały się do zagrożeń władzy państwowej w swoje ręce.

Robota ich budziła uzasadnione podejrzenie, że przygotowywane powstanie mogłoby być pretekstem do polskiej interwencji na Litwie. Wszyscy, którzy znają stosunki litewskie są przekonani, że bolszewikom nigdy nie udało się tu utrzymać władzy chociażby przez krótki czas. Z drugiej jednak strony, gdyby oni próbowali stworzyć na Litwie republikę sowiecką, byłaby ona natychmiast obalona dzięki wzmieszeniu się Polski. Wszyscy wiedzą, że w 1920 roku Polska odebrała Litwie jej stolicę — Wilno i część litewskiego terytorium, inscenizując zamach gen. Żeligowskiego.

Od wiosny w Polsce znalazł się u władzy znowu Piłsudski. On i teraz jeszcze marzy o przyłączeniu Litwy do Polski. Rząd Śzeźewicza otwarcie tolerował działalność bolszewików na Litwie. Można mu było zarzucić uprawianie „Kierśnyczyny”. W ciągu ostatniego tygodnia kiedy przygotowywania bolszewików stały się oczywiste, rząd nic nie robił ażeby zapobiec tej akcji. Przeciwnie, stracił on wszelką autorytet w oczach narodu, tłumiąc z użyciem siły broń. W ten sposób studentów przeciw bolszewiczki i polonij Litwy — Litewska armia zawsze z wielką uwagą śledziła za niebezpieczeństwami grozącymi niezależności Litwy ze strony Polski. Kiedy groźba polskiej interwencji wyrzuciła się narysowała armia postanowiła wystąpić aktywnie. Prócz tego były jeszcze i inne powody, które przyczyniły się do wybuchu powstania, mianowicie korupcja, bezrobocie i ich ówczesność jaka się pojawiła w całej polityce rządu. Przewrót odbył się w najpóźniejszym porządku i z nadzwyczajną szybkością. To przedewszystkiem wskazuje na krótkowzroczność obalonego rządu i jego izolowanie. Konsekwencje przewrotu będą bardzo głębokie. Wszyscy zrozumieli konieczność rewizji obecnej litewskiej konstytucji, w kierunku wzmocnienia rządu i uczynienia go bardziej zdolnym do pracy. Program nowego rządu może scharakteryzować w paru słowach: Pracować, pracować i jeszcze raz pracować. Przechodząc do omawiania polityki zewnętrznej Woldemaras podkreślił, że w tym kierunku zmiany będą daleko, mniej, niż w polityce wewnętrznej.

Przewrót będzie miał dość doniosłe konsekwencje o ile chodzi o litewsko-polskie wzajemne stosunki. Polacy będą musieli się wyrzec metod, których trzymali się do tej pory i szukać nowych dróg, któreby prowadziły ku porozumieniu z Litwą. Zgany Litwy, które były postawione Polsce już wcześniej są minimalne i nowy rząd ich zmienić nie może. Prowadzenie z Polską rokowania dowiodły, że Polska życzeń litewskich uwzględnić nie chce. Głos ma Polska.

Stosunki z Niemcami pozostają bez zmiany. W stosunku do Kłipedy nowy rząd będzie się starał popierać swoją politykę bardziej w wzajemnym zrozumieniu niż na podstawie pisanej konstytucji.

Co się tyczy rokowań handlowych w Moskwie, narazie nie konkretnego w tej sprawie powiedzieć nie można gdyż nie wiadomo w jakim stanie te rokowania w tej chwili się znajdują. W sprawie stosunku do państw bałtyckich minister oświadczył, że dążenie do wynalezienia sposobu

nawiązania ścisłej współpracy między Litwą, Łotwą i Estonią jest politycznym romantyzmem. Jest to czynnik, który ma bardzo mało realnych podstaw. Dalej minister powiedział: Rosja i Polska nie mogą być przyjaciółmi, dlatego że Litwa powinna stać po stronie Rosji. Interesy Litwy i Estonii różnią się od interesów Litwy. Dlatego jest rzeczą zupełnie naturalną, że oba te kraje już od samego początku idą tą samą drogą co i Polska. Ale tak idzie do Warszawy — podkreślił Woldemaras — ten nie może iść z Litwą. Może być co prawda mowa o zbliżeniu gospodarczym między Litwą a Polską, jednakże nie w tak silnej

mierze, jak się tego częstokroć oczekuje. Również o ile chodzi o stosunki gospodarcze z państwami bałtyckimi nie można oczekiwać nadzwyczajnego zbliżenia, ponieważ gospodarcze stosunki zawsze znajdują się w związku z politycznymi.

Na pytanie, czy nie grozi Litwie niebezpieczeństwo ze strony Rosji Minister odpowiedział, że ten problem ma charakter teoretyczny. Być może kiedykolwiek taka groźba rzeczywiste zaistnieje, ale w danej chwili mamy do czynienia z większą groźbą ze strony Polski i z tą groźbą trzeba się liczyć w pierwszym rzędzie.

W sprawie Litwy, która została pozbawiona swego państwa, ten jest zdaniem Kowna godny poparcia Niemcy i Sowdepja, a więc dwaj wrogowie Polski. Gdyby Krikszczonnie byli u władzy zawarliby niewątpliwie taki sam traktat litewsko- sowiecki. Ale o p. p. Woldemarasa i chadecja boją agitacji sowieckiej wewnątrz Litwy. Mogą oni z Moskwą pertraktować w celach polityki zagranicznej, lecz boją się jej ingerencji w sprawach wewnętrznych. Rząd Śzeźewicza, jego

socialdemokrati mniej się bali tej radykalizacji umysłów, tych komunistycznych nastrojów pośród mas. Jednym słowem rząd Śzeźewicza to oparcie swych nadziei na odebranie Wilna na blok niemiecko- sowiecki z uwzględnieniem przedewszystkiem Sowdepji, a rząd p. Woldemarasa to oparcie takich samych nadziei na tensam blok lecz przedewszystkiem z uwzględnieniem Niemiec. Zachodzi tu więc nie kolizja lecz emulacja sowieckich a niemieckich wpływów.

U steru są raczej względni przeciwnicy [Sowietów], przeciwnicy społecznej ideologii Sowietów. Co z tego wynika. Jeżeli władza p. Woldemarasa się utwierdzi, rząd ten nie może odebrać oczywiście Wilna, będzie dążeniem Polaków do miśkańców Litwy zaspakajal rozbudzone przez zamach niechętności szowinistyczne. Natomiast co będzie, jeśli władza p. Woldemarasa upadnie, względnie będzie poważnie zachwiana? Jeżeli bolszewicy kowieńscy odwołają się do pomocy Sowdepji, a rząd p. Smetona do pomocy Niemiec?

Co wtedy będzie? Stoimy tu wobec szeregu zagadek. Niewątpliwie gdyby stan rozstroju i rewolucji przedłużał się na Litwie, Niemcy zechcą zająć Kłajpedę, swego czasu przez Litwinów bezprawnie, tytułem zamachu stanu zajęli, a może pójdą na inne zastawy realne, na zajęcie dziś ogarniętego przez bolszewików Mariampola, względnie całej Kowieńskiej Sawałszczyzny. Wtedy zacząłby się rozbród Litwy, oficjalny i jawny koniec fikcyjnej niepodległości tego państewka. Polska nie mogłaby jednak sankcjonować błędów własnej polityki. Wyraża sankcjonowanie błędów używamy dlatego, że na oczach polityków polskich nabrała Kowieńszczyzna charakteru terenu, na którym Sowdepja i Niemcy współpracują, na którym Sowdepja i Niemcy pracują razem w budowie wypadkowej przeciw Polsce forcie. Polska nie mogłaby sankcjonować tych swoich błędów, nie mogłaby patrzeć obojętnie na wkroczenie do Kowna piketów sowieckich czy niemieckich. Nie mogłaby ze względu na sojuszniczą swoją republikę, w razie interwencji niemieckiej Polska musiałaby wszcząć kroki zabezpieczające jej własny państwowy interes.

I dlatego *desintereselement* naszej polityki jest wykluczone: 1) Wykluczone jest przez to, że przewrót na Litwie odbył się pod hasłami zagarnięcia Wilna 2) Wykluczone jest bo bolszewickiej interwencji [Polska mogłaby nie może dopuścić, gdyż mogłaby się ona odbyć jedynie drogą przemarszu przez litewskie terytorium, w razie interwencji niemieckiej Polska musiałaby wszcząć kroki zabezpieczające jej własny państwowy interes.

3) Przewrót wygląda jako walka dwóch orientacji niemieckiej i sowieckiej. Orientacja sowiecka to p. Śzeźewicz, niemiecka to p. Smetona. Opinia polska upraszcza sobie znakomicie zagadnienie sądząc, że cały zamach zrobił się na rozkaz Berlina. Przypominamy tu, że partia laudynków której p. p. Smetona i Woldemaras są liderami opowiadała się swego czasu za traktatem sow.

Orientacja polityczna polityków kowieńskich to zajęcie Wilna, a więc kto jest wrogiem Polski, ten jest zdaniem Kowna godny poparcia Niemcy i Sowdepja, a więc dwaj wrogowie Polski. Gdyby Krikszczonnie byli u władzy zawarliby niewątpliwie taki sam traktat litewsko- sowiecki. Ale o p. p. Woldemarasa i chadecja boją agitacji sowieckiej wewnątrz Litwy. Mogą oni z Moskwą pertraktować w celach polityki zagranicznej, lecz boją się jej ingerencji w sprawach wewnętrznych. Rząd Śzeźewicza, jego

socialdemokrati mniej się bali tej radykalizacji umysłów, tych komunistycznych nastrojów pośród mas. Jednym słowem rząd Śzeźewicza to oparcie swych nadziei na odebranie Wilna na blok niemiecko- sowiecki z uwzględnieniem przedewszystkiem Sowdepji, a rząd p. Woldemarasa to oparcie takich samych nadziei na tensam blok lecz przedewszystkiem z uwzględnieniem Niemiec. Zachodzi tu więc nie kolizja lecz emulacja sowieckich a niemieckich wpływów.

U steru są raczej względni przeciwnicy [Sowietów], przeciwnicy społecznej ideologii Sowietów. Co z tego wynika. Jeżeli władza p. Woldemarasa się utwierdzi, rząd ten nie może odebrać oczywiście Wilna, będzie dążeniem Polaków do miśkańców Litwy zaspakajal rozbudzone przez zamach niechętności szowinistyczne. Natomiast co będzie, jeśli władza p. Woldemarasa upadnie, względnie będzie poważnie zachwiana? Jeżeli bolszewicy kowieńscy odwołają się do pomocy Sowdepji, a rząd p. Smetona do pomocy Niemiec?

Co wtedy będzie? Stoimy tu wobec szeregu zagadek. Niewątpliwie gdyby stan rozstroju i rewolucji przedłużał się na Litwie, Niemcy zechcą zająć Kłajpedę, swego czasu przez Litwinów bezprawnie, tytułem zamachu stanu zajęli, a może pójdą na inne zastawy realne, na zajęcie dziś ogarniętego przez bolszewików Mariampola, względnie całej Kowieńskiej Sawałszczyzny. Wtedy zacząłby się rozbród Litwy, oficjalny i jawny koniec fikcyjnej niepodległości tego państewka. Polska nie mogłaby jednak sankcjonować błędów własnej polityki. Wyraża sankcjonowanie błędów używamy dlatego, że na oczach polityków polskich nabrała Kowieńszczyzna charakteru terenu, na którym Sowdepja i Niemcy współpracują, na którym Sowdepja i Niemcy pracują razem w budowie wypadkowej przeciw Polsce forcie. Polska nie mogłaby sankcjonować tych swoich błędów, nie mogłaby patrzeć obojętnie na wkroczenie do Kowna piketów sowieckich czy niemieckich. Nie mogłaby ze względu na sojuszniczą swoją republikę, w razie interwencji niemieckiej Polska musiałaby wszcząć kroki zabezpieczające jej własny państwowy interes.

I dlatego *desintereselement* naszej polityki jest wykluczone: 1) Wykluczone jest przez to, że przewrót na Litwie odbył się pod hasłami zagarnięcia Wilna 2) Wykluczone jest bo bolszewickiej interwencji [Polska mogłaby nie może dopuścić, gdyż mogłaby się ona odbyć jedynie drogą przemarszu przez litewskie terytorium, w razie interwencji niemieckiej Polska musiałaby wszcząć kroki zabezpieczające jej własny państwowy interes.

3) Przewrót wygląda jako walka dwóch orientacji niemieckiej i sowieckiej. Orientacja sowiecka to p. Śzeźewicz, niemiecka to p. Smetona. Opinia polska upraszcza sobie znakomicie zagadnienie sądząc, że cały zamach zrobił się na rozkaz Berlina. Przypominamy tu, że partia laudynków której p. p. Smetona i Woldemaras są liderami opowiadała się swego czasu za traktatem sow.

Orientacja polityczna polityków kowieńskich to zajęcie Wilna, a więc kto jest wrogiem Polski, ten jest zdaniem Kowna godny poparcia Niemcy i Sowdepja, a więc dwaj wrogowie Polski. Gdyby Krikszczonnie byli u władzy zawarliby niewątpliwie taki sam traktat litewsko- sowiecki. Ale o p. p. Woldemarasa i chadecja boją agitacji sowieckiej wewnątrz Litwy. Mogą oni z Moskwą pertraktować w celach polityki zagranicznej, lecz boją się jej ingerencji w sprawach wewnętrznych. Rząd Śzeźewicza, jego

socialdemokrati mniej się bali tej radykalizacji umysłów, tych komunistycznych nastrojów pośród mas. Jednym słowem rząd Śzeźewicza to oparcie swych nadziei na odebranie Wilna na blok niemiecko- sowiecki z uwzględnieniem przedewszystkiem Sowdepji, a rząd p. Woldemarasa to oparcie takich samych nadziei na tensam blok lecz przedewszystkiem z uwzględnieniem Niemiec. Zachodzi tu więc nie kolizja lecz emulacja sowieckich a niemieckich wpływów.

U steru są raczej względni przeciwnicy [Sowietów], przeciwnicy społecznej ideologii Sowietów. Co z tego wynika. Jeżeli władza p. Woldemarasa się utwierdzi, rząd ten nie może odebrać oczywiście Wilna, będzie dążeniem Polaków do miśkańców Litwy zaspakajal rozbudzone przez zamach niechętności szowinistyczne. Natomiast co będzie, jeśli władza p. Woldemarasa upadnie, względnie będzie poważnie zachwiana? Jeżeli bolszewicy kowieńscy odwołają się do pomocy Sowdepji, a rząd p. Smetona do pomocy Niemiec?

Co wtedy będzie? Stoimy tu wobec szeregu zagadek. Niewątpliwie gdyby stan rozstroju i rewolucji przedłużał się na Litwie, Niemcy zechcą zająć Kłajpedę, swego czasu przez Litwinów bezprawnie, tytułem zamachu stanu zajęli, a może pójdą na inne zastawy realne, na zajęcie dziś ogarniętego przez bolszewików Mariampola, względnie całej Kowieńskiej Sawałszczyzny. Wtedy zacząłby się rozbród Litwy, oficjalny i jawny koniec fikcyjnej niepodległości tego państewka. Polska nie mogłaby jednak sankcjonować błędów własnej polityki. Wyraża sankcjonowanie błędów używamy dlatego, że na oczach polityków polskich nabrała Kowieńszczyzna charakteru terenu, na którym Sowdepja i Niemcy współpracują, na którym Sowdepja i Niemcy pracują razem w budowie wypadkowej przeciw Polsce forcie. Polska nie mogłaby sankcjonować tych swoich błędów, nie mogłaby patrzeć obojętnie na wkroczenie do Kowna piketów sowieckich czy niemieckich. Nie mogłaby ze względu na sojuszniczą swoją republikę, w razie interwencji niemieckiej Polska musiałaby wszcząć kroki zabezpieczające jej własny państwowy interes.

I dlatego *desintereselement* naszej polityki jest wykluczone: 1) Wykluczone jest przez to, że przewrót na Litwie odbył się pod hasłami zagarnięcia Wilna 2) Wykluczone jest bo bolszewickiej interwencji [Polska mogłaby nie może dopuścić, gdyż mogłaby się ona odbyć jedynie drogą przemarszu przez litewskie terytorium, w razie interwencji niemieckiej Polska musiałaby wszcząć kroki zabezpieczające jej własny państwowy interes.

Sejm i Rząd.

Przemówienie ks. Janusza Radziwiłła

WARSZAWA, 20 XII. (tel. wł. Słowa)

Wczoraj odbyło się zebranie Rady Naczelnej Prawicy Narodowej pod przewodnictwem hr. Zdzisława Tarnowskiego. Po zebraniu ks. Janusz Radziwiłł wywołał na część obecnych raut, na którym między innymi byli obecni min. Meysztowicz, hr. Jundziłł, rektor Estreicher, prezes Sieczkowski. Podczas zebrania ks. Janusz Radziwiłł wygłosił dłuższe przemówienie i rovinął te myśli, które wypowiedział już przedtem w wywiadzie z współpracownikiem „Czasu”, Ks. Janusz Radziwiłł podkreślił konieczność skrócenia okresu kryzysu ustrojowego oraz konieczność współpracy konserwatystów z rządem. Postulat Prawicy Narodowej jest obecnie realizowany przez Rząd, który prowadzi rokowania o pożyczkę zagraniczną. Rokowania te są na dobrej drodze i Polska uzyska dopływ kapitału obcego co pomoże nam ożywić nasz przemysł i wypłynie dodatnio na kształt naszego położenia gospodarczo-finansowego.

Przeżywamy okres — mówił książę — jednej strony trudności wewnętrznych, z drugiej zaś grozą nam niebezpieczeństwa zewnętrzne, że przyciężają tu tylko wypadki w Kownie. Wszystko to zmusza konserwatystów do pojednania się pomimo uprzedzeń poszczególnych odmów. Ks. Radziwiłł uważa, że są trzy poważne ugrupowania konserwatywnie: 1) — to Prawica Narodowa, której praca organizacyjna rozwija się nader pomyślnie. Stronictwo zakupio ożennik „Dzień Polski”, który po przeprowadzeniu jego reorganizacji rozpocznie wychodzić jako organ Prawicy Narodowej od dnia 1-go stycznia 1927 roku. Dopływ fundusów pozwoli na postawienie redakcji „Dnia Polskiego” na wysokim poziomie.

2) — gremium ugrupowaniem są konserwatyści wileńscy grupujący się dookoła „Słowa”.

3) — ciem zaś Chrześcijaństwo Narodowe.

Na zakończenie książę wyraził nadzieję, że ugrupowania te porozumieją się z sobą. Wszyscy zebrani z żywą aprobatą przyjęli słowa mówcy. Raut przeciągnął się do późna w noc.

Pozdrowienia

Redakcja „Słowa” otrzymała depeszę treści następującej: „W imieniu nowopowstałej organizacji Związku Akademickiego polskiej myśli mocarstwowej przesyłam zasłużonemu bohaterkowi polskiej idei wielkomocarstwowej serdeczne pozdrowienia. Rowmund Piłsudski. Prezes.

Uchwały Rady Naczelnej P.P.S.

WARSZAWA, 20 XII. (tel. wł. Słowa)

Rada Naczelna P. P. S., która zebrała się swe obrady powołała uchwałę akceptującą stanowisko C. K. W. wobec polityki gospodarczej rządu. Opozycja P. P. S. zdążyła być nie do obalenia premiera Marszałka Piłsudskiego, lecz do reko struktury gabinetu na drodze usunięcia żywołów reakcyjnych. Taka zmiana w przyszłości pociągnie za sobą rezerwowe ustosunkowanie się P. P. S.

W sprawie Obozu Wielkiej Polskiej Rada Naczelna P. P. S. wypowiedziała się, że uważa za nową organizację za nową próbę faszyzowania.

Jak widzimy uchwały powyższe są całkowitą kapitulacją P. P. S. Co na to wpłynęło? Najważniejszym czynnikiem była tu obawa przed rozbiorem stronnictwa, które przeżywa kryzys wewnętrzny. Trzy prądy nurtujące w P. P. S. są jednakowo silne i w razie zbyt stanowczego postawienia sprawy stosunku do rządu przez zwolenników jednego z nich, rozpadnięcie się stronnictwa byłoby nieuniknione.

Poprawa naszej sytuacji finansowej.

WARSZAWA, 20 XII. (tel. wł. Słowa)

Wyrazem poprawy naszej sytuacji finansowej jest fakt, że w bieżącym miesiącu Ministerstwo Skarbu spłaci 4 miliony dolarów z tytułu pożyczek zagranicznych a mimo to kurs złotego jest nadal stabilizowany. Poprzednio spłaty należności zagranicznych pociągały zwykle za sobą zachwianie naszej sytuacji finansowej.

WARSZAWA, 20 XII. (tel. wł. Słowa)

Wyrazem poprawy naszej sytuacji finansowej jest fakt, że w bieżącym miesiącu Ministerstwo Skarbu spłaci 4 miliony dolarów z tytułu pożyczek zagranicznych a mimo to kurs złotego jest nadal stabilizowany. Poprzednio spłaty należności zagranicznych pociągały zwykle za sobą zachwianie naszej sytuacji finansowej.

WARSZAWA, 20 XII. (tel. wł. Słowa)

Wyrazem poprawy naszej sytuacji finansowej jest fakt, że w bieżącym miesiącu Ministerstwo Skarbu spłaci 4 miliony dolarów z tytułu pożyczek zagranicznych a mimo to kurs złotego jest nadal stabilizowany. Poprzednio spłaty należności zagranicznych pociągały zwykle za sobą zachwianie naszej sytuacji finansowej.

WARSZAWA, 20 XII. (tel. wł. Słowa)

Wyrazem poprawy naszej sytuacji finansowej jest fakt, że w bieżącym miesiącu Ministerstwo Skarbu spłaci 4 miliony dolarów z tytułu pożyczek zagranicznych a mimo to kurs złotego jest nadal stabilizowany. Poprzednio spłaty należności zagranicznych pociągały zwykle za sobą zachwianie naszej sytuacji finansowej.

WARSZAWA, 20 XII. (tel. wł. Słowa)

Wyrazem poprawy naszej sytuacji finansowej jest fakt, że w bieżącym miesiącu Ministerstwo Skarbu spłaci 4 miliony dolarów z tytułu pożyczek zagranicznych a mimo to kurs złotego jest nadal stabilizowany. Poprzednio spłaty należności zagranicznych pociągały zwykle za sobą zachwianie naszej sytuacji finansowej.

